

Rządzący jednak przyjmą „uchodźców”?

30 grudnia 2017

Wywiad udzielony przez ojca premiera Mateusza Morawieckiego może zwiastować zmiany w „dobrej zmianie”. Kornel Morawiecki twierdzi bowiem, że powinniśmy przyjąć do Polski „uchodźców”, którym mielibyśmy „zapropionować polską kulturę”, zaś tylko powierzchownie od tej wypowiedzi odciął się wicepremier i minister szkolnictwa wyższego Jarosław Gowin, co może zwiastować zmianę stanowiska rządzących wobec imigrantów, jeśli brać pod uwagę fakt, iż nowy szef rządu ma za zadanie porozumieć się z zachodnioeuropejskimi elitami.

Ojciec nowego szefa rządu Prawa i Sprawiedliwości oraz Zjednoczonej Prawicy udzielił wywiadu liberalnemu dziennikowi „Rzeczpospolita”, w którym opowiedział się za przyjęciem tak zwanych „uchodźców”. Legendarny przywódca Solidarności Walczącej uważa bowiem, że powinniśmy wywiązać się z deklaracji złożonej przez poprzedni rząd, który zobowiązał się przed Komisją Europejską, iż nasz kraj przyjmie do siebie blisko siedem tysięcy imigrantów uciekających z terenów Bliskiego Wschodu, a przebywających obecnie głównie w południowej części Unii Europejskiej.

Morawiecki twierdzi, iż „te 7 tysięcy na 40-milionowy kraj (...) nie powinno być problemem”, szczególnie jeśli „uchodźcom” postawi się odpowiednie wymagania i zmusi do wysiłku w celu podjęcia przez nich działań, „które ICH przerobią na NAS”. Przewodniczący koła poselskiego Wolni i Solidarni przejawia przy tym wyjątkowo naiwne podejście, towarzyszące zresztą do dzisiaj Europie Zachodniej, iż imigrantom wystarczy „zapropionować naszą kulturę”.

Wypowiedź ojca szefa rządu skrytykował wicepremier i minister szkolnictwa wyższego. Gowin stwierdził, iż rządzący

„kategorycznie” sprzeciwiają się przyjęciu do naszego kraju jakichkolwiek imigrantów ekonomicznych, lecz on sam jest otwarty na propozycję Kościoła katolickiego dotyczącą otwarcia korytarzy humanitarnych. Lider partii Porozumienie zwraca uwagę, iż niedawno do szpitali w Europie Zachodniej wyjechała grupa syryjskich dzieci chorych na nowotwory, zaś jego zdaniem kolejna taka grupa powinna trafić do Polski. Gowin dodał też, że nie ma nic przeciwko pomocy dla chrześcijan z Syrii.

Czy słowa ojca Mateusza Morawieckiego i stanowisko Gowina oznaczają zwrot w polityce „dobrej zmiany”? Warto przypomnieć, że jednym z głównych zadań nowego szefa rządu jest ocieplenie naszego wizerunku w Europie Zachodniej, co może stać się niewykonalne, ponieważ kraje zachodnie są zainteresowane przede wszystkim utorowaniem drogi do władzy obecnej liberalno-lewicowej opozycji. Znając jednak naiwność polskiej prawicy nie można wykluczyć, że elementem nowej polityki rządu PiS będzie między innymi zmiana stosunku do imigrantów, którzy z kolei na użytek wewnętrzny mogą być przyjęci „tylnymi drzwiami”...

Przy okazji tej sprawy po raz kolejny „popisał się” poseł Adam Andruszkiewicz. Były prezes Młodzieży Wszechpolskiej, ex-członek klubu Kukiz’15, szef Stowarzyszenia Endecja, obecny poseł Wolności i Solidarności (czy coś pominęliśmy?) zdecydował się bowiem bronić stanowiska Kornela Morawieckiego twierdząc, że... jego wypowiedź została zmanipulowana.

Na podstawie: wPolityce.pl, DoRzeczy.pl

Źródło: Autonom.pl